

– Podczas posiedzenia plenarnego Parlamentu Europejskiego w Strasburgu wypowiedziałem się w debacie dotyczącej uruchomienia środków z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w celu udzielenia pomocy Bułgarii, Grecji, Litwie i Polsce.

Z pełnym przekonaniem poparłem decyzję o przyznaniu pomocy w wysokości 34 mln euro dla Polski, Grecji, Litwy i Bułgarii. Z tej puli, Polska otrzyma ponad 12 mln euro na naprawę szkód spowodowanych w sierpniu 2017 r. przez gwałtowne burze i niezwykle silne opady.

Najdotkliwiej kataklizmem zostało dotknięte województwo kujawsko-pomorskie, z którego mam zaszczyt piastować mandat do PE.

Unia Europejska potwierdziła, że jest w stanie realnie wspierać region dotknięty przez klęskę żywiołową. Warto jednak podkreślić, że środki z UE stanowią jedynie uzupełnienie środków publicznych w Polsce oraz różnych odszkodowań za poniesione straty. Unia wspiera bowiem naprawianie szkód, które nie podlegają ubezpieczeniom.

Na kanwie tej decyzji, chcę jednak podnieść dwie sprawy.

Po pierwsze, w naprawę szkód i pomoc w województwie kujawsko-pomorskim zaangażowało się wiele osób i instytucji. Tym ludziom, niosącym na miejscu pomoc poszkodowanym należy się ogromny szacunek. Podobnie, jak strażakom, energetykom i przedstawicielom innych instytucji, które aktywnie pomagały i pomagają w likwidacji skutków klęski żywiołowej w województwie kujawsko-pomorskim.

Muszę jednak także zasygnalizować drugi problem. To, niestety, zbyt biurokratyczna i zbyt długa procedura przyznawania środków z Europejskiego Funduszu Solidarności dla regionów dotkniętych klęską. Krytycznie oceniam fakt, że proces przyznawania pomocy trwał... aż cały rok. W sytuacji klęski, działanie Unii Europejskiej musi być zdecydowanie szybsze.

Janusz Zemke

Strasburg,
11 września 2018 r.
